

NADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-114-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 292 Rok II
GRODNO
sobota 24 paździer. 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm za tekstem Drobna, wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio spaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w na głos, obowiązuje wszyscy już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

A
LA-
CE

ulica Pocztowa № 4.

Gdy zmysły się budzą z HENNY PORTEN

NAD PROGRAM:
Safandula
komedia w 3 akt.

Co wieczór o 8-ej (wreżenia widza)

Po trzech premierach, wystawionych przez naszą nową drużynę teatralną, można już zdać sobie dokładnie sprawę z tego, czy nowy zespół stanie na wysokości zadania. Powiedzieć sobie musimy otwarcie, że dyr. Rychłowski okazał się zupełnie dostojnym „spadkobiercą” swego poprzednika, a wieści, które nas przedtem dochodziły, iż posiada on prawdziwe „grube ryby” w swym zespole, nie były przesadzane.

Nie wdajemy się zupełnie w ocenę repertuaru, gdyż wiemy dobrze, że z wieloma jeszcze „kodami” teatr walczyć musi, oraz że przeszkody te ryholt usunięte zostaną. Stwierdzić jednak możemy, iż we wszystkich wystawionych dotąd sztukach rzuca się w oczy przedewszystkiem nader staranna i sumienna reżyserja.

W „Spadkobiercy” Grzymały-Siedleckiego oraz w komedji Hennequina i Vebera „Codziennie o 5-ej” przedstawił się nam jako reżyser p. Wyrwicz-Wichrowski i przyznać należy, że przedstawił się ze strony najlepszej. Znać było w jego „robotach” inteligencję, zamiłowanie do sceny i szczerą, rzetelną pracę. Sceny zbiorowe, ogólny ton, tempo i wystawa—doprawdy, że mogły zadowolić widza nawet o bardzo wybrednych wymaganiach. Ta ciężka praca reżyserka, z której ogromu często widz sobie nawet sprawy nie zdaje, pochłania osławione młodego artystę. Pochłania często z uszczerbkiem dla jego naprawdę niepowądanego talentu aktorskiego. W trwodze o całość, dbając o zespół, często bowiem zapomina p. Wyrwicz-Wichrowski o sobie. Mielimy tego dowód najlepszy w „Grubych rybach”, gdzie wolny od trosk reżyserkich jako Pagatowicz stworzył typ rzeczywistości wymiennicy. I jakkolwiek młody Siekierka

był wcale niezły, Savinien nawet bardzo dobry, to jednak naszemu staremu, dobrze znajomemu Pagatowiczowi należy się bezwzględnie palma pierwszeństwa.

Co się tyczy pracy reżyserkiej dyr. Rychłowskiego, to sąd o niej należy odłożyć na później, czekając co też nam powie dzisiejszy „Pan Jowialski”.

Na razie stwierdzić jednak musimy, że wystawienie „Grubych ryb” stało zupełnie na wysokości zadania. Praca naszych nowych reżyserów jest w znacznej mierze ułatwiona dzięki zespołowi, wśród którego są naprawdę rzetelne talenty i to talenty o skali nader obszernej.

P. Purzycki podbił sobie publiczność grodzieńską wstępny bojem na inauguracyjnym przedstawieniu, jako wymiennicy Obiezuński, świetny w każdym słowie i ruchu, nie wypadający ani na chwilę z tonu. Tenże jednak p. Purzycki, który z Obiezuńskiego potrafił przedzierzgnąć się w buchaltera Marawela, lub też w poczołowego Ciaputkiewicza, doprawdy chwiliami zdumiewał.

Z takimi wykonawcami proces reżysera nie jest trudną, tembardziej w zespole, w którym nawet „epizody” powierzać można artystom tej miary, co p. Piwiński. Toć Cwierciak w „Spadkobiercy”, z małej roli wybił się na plan pierwszy, li tylko dlatego, że stanął przed nami żywy chłop, wprost od pluga, lub też z „zebrania gromadzkiego” na scenę przeniesiony.

A Amadeusz? Jeżeli nie dorównał Cwierciakowi, to jedynie dla tego, że pola do popisu nie było. Stanowczo twierdzimy, że p. Piwnicki jest pierwszorzędnym nabytkiem scenicznymi.

Z damskiego zespołu, zaprezentowały się nam przedewszystkiem dwie młode siły: pp. Orlikówna i Pilatti. I tu tuderza ta obszerne skale

ich talentu. Pojętne i parzyżanki: Ginette i Angielika—tak niebezpieczne dla żon płochych mężów, tak finyzyjnie traktujące swe role — na jutro rozbrajały naiwnością Wikty i Wandy, lub też Helenki Burozyńskiej. A że dzielnie i inteligentnie sekundują im, pp.: Rychłowska, Jasińska i Frankówna, więc też nie dziwnego, że reżyserja ma wobec takiego zespołu zadanie znacznie ułatwione.

Nasz teatr odnowiony zewnątrz i wewnątrznie stał się instytucją, którą we własnym interesie ze wżechmiar popierać musimy. Poparcie to staje się tym łatwiejszym, że doprawdy połączone jest z prawdziwą estetyczną rozrywką i nieoch żałują ci, którzy teatr z „przyzwyczajenia” omijają.

Zresztą pierwsze lody zostały już

przełamane, a niewątpimy, że wszyscy, jak jeden mąż spotykając się będziemy na pl. Teatralnym „Co wieczór o 8 ej.”

Przygodny.

P. S. Nie spełniliśmy zadanie nie wspomniawszy i o naszych starych znajomych pp.: Milerowej, Dąbrowskim i Kubińskim. P. Kubińskiego przywitano bardzo serdecznym oklaskiem, na „Wojtkę” już nie reagujemy, bo tak zrosł się z nami, że uważamy go za coś niezbędnego w Teatrze. Co do p. Milerowej... to o niej tembardziej niema co mówić: jest to takrerem poliszynela, że wszyscy wszak użyjemy wszelkich środków, aby z Grodna już nie wyjeżdżała nigdy.

P.

Posiedzenie Komitetu wykonawczego pomnika Elizy Orzeszkowej

O odbyło się w niedzielę dn. 18 b. m. w lokalu sekretarza Komitetu msc. Zeboklińskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia członkowie komitetu zdali sprawozdanie z powierzonych im czynności.

P. Gen. Berbecki zapoznał zebranie z pracami dokonanymi, a mianowicie — obejrzeniem terenu, dokonaniem pomiarów takowego — wreszcie robotą planu sytuacyjnego — potrzebnego dla pp. artystów zaproszonych do konkursu. Uznano za najodpowiedniejsze miejsce plac sportowy „Crosowji” na tej placzyźnie oparto wszelkie dalsze zamierzenia, rozpisano listy zapraszające znanych architektów do zrobienia szkicu budynku mieszczącego w sobie uczelnię, czytelną, salę koncertową, wedle odpowiednich wskazówek.

Niektórzy z zaproszonych propozycję przyjęli stawiając za warunek że komitet stanowczo przyjmie po orzeczeniu jury szkic jednego z architektów.

Komitet wykonawczy warunek ten przyjął i zdecydował zaprosić jako jury konkursu „Koło architektów” z Warszawy z dokooptowaniem prof. Ruszczyca z Wilna.

Następnie p. Nostitzowa odczytała odezwę propagandową, którą polecono jej przygotować celem rozsłania jej po całym kraju — przy czym zaznaczyła, że z powodu braku czasu nie może podjąć się organizacji sekcji propagandowej — biorąc jedynie na siebie informowanie prasy miejscowej.

Odezwę przyjęto bez poprawek. Na zakończenie pp. Giedroyé i Bielawski zostali wybrani przez Komitet jako delegaci do p. Prezydenta Wojciechowskiego, Marszałka Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad pracami Komitetu pomnika Elizy Orzeszkowej.

Na tem posiedzenie zakończono.

**Składajcie ofiary
na L. O. P. P.**

Uroczystość odsłonięcia pomnika

Jak donosiliśmy w notatce, w dniu wczorajszym odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego na grobie żydowskiego polity Leona Najdusa.

Łagodna, ciepła pogoda sprzyjała uroczystości, która jak na dzień roboczy przyjęta pod względem liczby uczestników b. poważnie rozmiar, zgromadzając na cmentarzu sporą garść miejscowej inteligencji i młodzieży szkolnej.

Pomnik wzniesiony został staraniem Komitetu przy współudziale żydowskiego Zw. Literatów w Warszawie, w imieniu którego pierwszy u stóp pomnika przemówił delegat z Warszawy poeta p. Maritz. W imieniu Komitetu pomnika przemówił następny mówca, radca miejski p. Tarłowski. Trzecim z kolei mówcą był delegat Zw. Literatów w Wilnie literat i dziennikarz p. Goldszmidt.

Mistrzem uroczystości z ramienia Komitetu był p. Mark Lew.

Pomnik zarówno w pomyśle jak i wykonaniu stanowi oryginalne, nieprzeciętne dzieło polotu artystycznego, dalekie od szablonu pozy i znanemu lekkość poetyckiej fantazji twórcy. Pomnik ten ze względu na powyższe cechy i ów rozmiar w wykonaniu, jak udowadnia również twórcy w widocznej dla jego oka, zesłonięciu przez wrokiem zwykłego śmiertelnika — jutro w dziełach sztuki, niejednemu z obecnych, który oczekiwał czegoś, mieszającego się w płaszczyźnie jego pojęcia o sztuce, sprawił prawdziwego rodzaju zawód wprowadzając jednocześnie pewne wątpliwości w doskonałość dzieła.

Pomimo to, pomnik jest prawdziwym dziełem sztuki, tem większe właśnie czyniącym wrażenie, że odcinając się niezwykłością i oryginalnością pomysłu oraz artyzmem wykonania od szablonu nagrobków i obelisków, swoistych żydowskemu cmentarzowi, dziwnie się jednocześnie kojarzy, łącząc i zlewając z ogólnym tonem rzeźbionych w kół

szanowanych znak pamięci i smutku.

Z potężnej, wzniesionej na wysokiej, głęboko osadzonej w ziemi, wypływa olbrzymia, przeszło 2 metrowej wysokości, kula w olbrzymiej, sztywnej kamienia, postać, smutku i okryta skądś, łami, z boleśnie opuszczoną na pleci głową.

Na pomniku wyryta była postać: „Dosięgnąć pagłę niebośnych szczytów.”

Młodości — skłery pragnę mieć zapale.

„Płonienie i śmiech w ogniu — zapale serca przepelnione burzą.”

Pomnik jest dziełem dłuta warszawskiego artysty rzeźbiarza Ostroggi.

U stóp pomnika — złożono wieńce z napisami:

Od Komitetu Budowy pomnika: „Niezapomnianemu Leonowi Najdusowi.”

„Na mogile Leona Najdusa.”

„Grodner Moment.”

Od Biblioteki im. Bronza b. od Centr. Org. Szkolnej.

Leon Najdus zmarł w Grodnie 1918 roku, w kwiecień wieku, mając zaledwie 29 lat, na ostrą anginę, spotęgowaną nieprzychylnymi warunkami życia i zaniedbaniem zastosowania środków zaradczych, czyniąc potężną lukę w literaturze i poezji żydowskiej.

Prócz wielu utworów wierszy pozostał miłośnik tłumaczeń dzieł poetów rosyjskich, których to tłumaczeniach, prawdziwi znawcy języka żydowskiego stwierdzą, że barwnością, bogactwem i świeżością przewyższają oryginały.

Rodnic — przedwczoraj zgasłego poety, mieszkał w swej posiadłości Kusiok, pod Kuźnicą, gdzie posiadał własną garbarnię.

Na uroczystości był obecny Prezydent miasta.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyła się Akademia — ku czci zgasłego poety.

mające na celu jaknajintensywniejsze popularyzowanie wiedzy rolniczej i uproszczenie jej praktyczną udebycia, względnie kompletemania i tej wiedzy, drogą korespondencyjną.

W Artykuł i wa Bawojk kursy tego rodzaju istnieją już od dawna, nie budząją wątpliwości, że rolnictwo znacząca usługa. Umas banki komercyjnyjnych kursów rolniczych dawał się bardzo odczuwać, dlatego też, w celu usunięcia tych kursów budzi żywym zainteresowaniem wśród rolników.

Zapisy przyjmują i bliźszych szeregów udaje. Kursy, miszozaję się w Warszawie przy ulicy Nowy Świat, 22, m. 24, tel. 210-442.

Ukazał się nowy numer tygodnika **Wiadomości Literackie**.
Adres Administracji: **WARSZAWA, Śc. Krzyżak 30**
tel. 223-04.

Zgubiono książkę wojenną i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Zaimana Kamitńskiego, fotografię 1.40-letnich. 3-3

Wyciąg ze spostrzeżeń wojsk. stacji meteorologicznych O. K. III.

		Ciepłota powietrza	Prędkość wiatru w m/s.	T.° najniż. za dobę ubiegła	T.° najw. za dobę ubiegła	Stan pogody za dobę ubiegłą
Grodno	g. 18 dn. 28. X	743,2	4	—	—	Dość pogodnie
	g. 21 dn. 28. X	741,7	3	—	—	Wieczorem silna mgła
	g. 7. dn. 24. X	740,3	3	+7,8	+16,3	
Wilno	g. 18 dn. 28. X	744,6	2	—	—	Przeważnie mgła
	g. 21 dn. 28. X	745,2	4	—	—	
	g. 7. dn. 24. X	748,0	3	+9,0	+7,0	
Białystok	g. 18 dn. 28. X	738,5	3	—	—	Przeważnie pogodnie
	g. 21 dn. 28. X	737,1	1	—	—	
	g. 7. dn. 24. X	735,3	1	+13,0	+3,0	

*Ciepłota podana jest rzeczywista — bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

Kronika Teatr Miejski

Dzisiaj premiera świetnej komedji w 4 aktach Al. Fredry p. t. „Pan Jowialski”. Komedja ta ukazała się w nowych dekoracjach sporządzonych według szkiców znakomitego artysty, Wincentego Drabika. Obsadę tworzą: p. p. Dunin-Rychłowska, Frenklówna, Jasińska, Dąbrowski, Detkowski, Kubiński, Rychłowski, Wywlicz-Wichrowski, Wójcik.

Bilety na odczyt prof. Janowskiego

który odbędzie się dn. 7 listopada, t. j. w sobotę o godz. 9.00, pp. w Teatrze Miejskim, są do nabycia w kancelarji Białego Krzyża, w Domu Żołnierza, od 10—1. Bilety są rozohowywane. Cena od 2 zł. do 50 gr.

Kursa dla siostr rezerw. Czerw. Krzyża w Grodnie

Przypominamy, że zapisy na kursa 8-mio tygodniowe sanitarne dla siostr Czerw. Krzyża — przyjmowane są w kancelarji „Białego Krzyża”, w „Domu Żołnierza” od 10—1. Liczba kandydatek jest ograni-

czona, wobec czego należy pośpieszyć się z zapisem.

Peżar

Dnia 21 b. m. o godz. 9.00 wież. miejska straż pożarna została wezwana do pożaru, jaki wybuchł w domu Margolis przy planie Batorskiego nr. 11.

Po przybyciu na miejsce zauważono palący się drewniany składzik, z którego ogień wydostawał się już na dach.

Po kilku minutach wyjątej pracy, ogień stłumiono.

Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Straty wynoszą 500 zł.

Nadesłano.

Srednie kursy rolnicze korespondencyjne w Warszawie

Z ulotkowy czasopisma „Rolnik i Zagroda” oraz przy współpracy pp. prof. Edmunda Jankowskiego, prof. St. Biedrzyckiego, D. H. Rożankiego, p. Henryka Ohra, p. Mieczysława Kwasoborskiego i kilku innych wybitnych pionierów naszego rolnictwa, z dniem 3 listopada r. b. zaczynają funkcjonować w Warszawie „Srednie kursy rolnicze”

Inż. Mieczysław Dobrucki
Biuro Robót Inżynierskich
WARSZAWA G. O. D. N. O.
ul. Marszałk. 59, tel. 280-35 || ul. Kirchowa 12

Posiada upoważnienia budowlane, pomiarowe i wodne, wymagane ustawami dla wszystkich trzech b. zaborów.

WYKONUJE ROBOTY:

- Hydrotechniczne: zakłady i urządzenia rzeczne, wodociągi, kanalizacje, melioracje, koncesje wodne, wpisy do księgi wodnej i t. d.
- Miernicze: pomiary kraju, miast, gruntów, lasów, parcelacje, komasacje, niwelacje terenowe i t. d.
- Komunikacyjne: drogi, kolejki, koleje, kanały, żegluga i t. d.

OD ADMINISTRACJI
Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych o prowincji o wpłaconie prenumeraty za m. październik i zaległych.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Nadnieńskim”